

ŻYCIE PODLASIA

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARZY

Redakcja i Administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. Konto P. K. O. Nr. 65.551. Właściciel: K.K.O. Siedlce. Na odwrocie zaznaczyć: na rachunek „Życia Podlasia”.
Telefon Nr. 90.

Administracja czynna z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—14 codziennie, w torki, piątki 12—15. Redaktor przyjmuje wtorki i piątki od g. 12—13

ROK PEŁEN TREŚCI

Mija rok od chwili, gdy ser rządzą ujął w swe ręce general Sławoj-Składkowski.

Osoba premiera, jego cechy charakteru, jego udział w życiu publicznym, były w chwili, gdy stawał na posterunku szefa rządu, znane całemu społeczeństwu. Legionista I Brygady, wiceminister, organizator służby zdrowia w armii wolnej Polski, komisarz rządu stolicy, minister spraw wewnętrznych, szef administracji armii — ma general Składkowski niezabną kartę w dziejach walki o niepodległość i w niemal 20-leciu pracy nad rozbudową wyzwolonej z obecnej przemocy Polski. Znae również są — i powszechnie uznane — cechy charakteru tej wybitnej indywidualności: niespożyta energia, trzeźwy osąd rzeczywistości, niezłomność twórczej woli, głębokie poczucie sprawiedliwości społecznej, bezprzykładna wprost pracowitość. General Składkowski dawał przykład zawsze i wszędzie przesażać wyłącznie przy zielonym stole, a na podstawie bezpośredniego zeknięcia się z życiem, na podstawie poznania potrzeb społeczeństwa. On to kazał administracji szanować obywatela, wniknąć w jego potrzeby. On to służył wszystkim przykładem, jak należy wydane zarządzenia kontrolować. On ustalił i dopiadał wywym celem aparatu urzędowego jest ułatwianie życia obywatelowi, ponichanie wszystkich komplikacji biurokratycznych. Wysokie poczucie sprawiedliwości, ofiarności, troska o dół człowieka, stanowczość, gdy chodzi o interes państwa — oto rysy charakteru, które gen. Składkowski w ciągu wielu, wielu lat swej pracy publicznej wielokrotnie wykazał.

W chwili, gdy obecnemu premier objął przewodnictwo swego gabinetu, na czoło zagadnień wysunęło się wzmożenie obronności państwa. Wycięż zbrojeni na świecie stwarzał dla Polski szereg obowiązków i stawał ją przed trudnymi i wielkimi zadaniami. To też nie dziwnego, że przy zmianie rządu, jaka się odbyła rok temu, po raz pierwszy zabral głos u boku Głowy Państwa Wódz Narodowy, biorąc udział w posiedzeniu Rady gabinetowej i podkreślając w ten sposób rolę, jaką nam wkłada odpowiedzialność za obronność państwa. Niemal w dwa tygodnie potem — 24 maja 1936 — padły też na dziedzie legionistów z ust Naczelnego Wodza słowa o „obronie Państwa”, o konieczności podciągnięcia Polski wzwyż”.

To też hasła i wskazania stały się jakby programem rządu, wycieczną dla działań i przedsięwzięć władzy wykonawczej w Państwie. Rok, który od tej chwili upłynął, był wypełniony tą właśnie treścią, tą działalnością.

Z jakiegokolwiek punktu widzenia na ten okres rządu gen. Składkowskiego spojrzmy, na jakie zagadnienie zwrócimy uwagę — celem głównym było:

obrona Polski i podciągnięcie Jej wyżej. A więc zarówno w dziedzinie społecznej i gospodarczej, bezpieczeństwa wewnętrznego i stosunku do świata.

Okres ten upłynął pod znakiem poprawy koniunktury gospodarczej, pożądanego, ale stalego odbijania się od dna kryzysu, ożywienia naszego życia ekonomicznego, zbliżania ran, zadanych przez wieloletni okres depresji. Po zrównoważeniu budżetu państwowego, przyszła kolej na opracowanie wielkiego planu inwestycyjnego, na podjęcie batalii z klęską bezrobocia — a równocześnie z szeregim reform w dziedzinie polityki cen, ze zmniejszeniem rozpiętości między cenami pro-

duktów rolnych i przemysłowych, z przeciwdziałaniem egoizmowi kapitalistycznemu, z podniesieniem stopy życiowej świata pracy.

Wszystko to służyć ma naczelnemu hasłu obrony i wielkiemu zadaniu odrobienia załości, by Polskę uczynić instrumentem siły i ładu, potęgi i dobrobytu.

To też na okres rządu gen. Składkowskiego, przypada wyłonienie się wielkiej idei: konsolidacji narodu, zespolenia sił twórczych, któreby współdziałały w dziele „podciągnięcia Polski wzwyż”.

Dziś po roku intensywniej pracy rząd gen. Składkowskiego może spojrzeć na szereg poważnych i chlubnych

osiągnięć: powaga Polski wobec świata jeszcze bardziej wzrosła, wysiłki nasze celem naprawienia kryzysu, wyzradzonych zarówno gospodarce państwowej, jak i społeczeństwu przez długoletnie przesilenie ekonomiczne, wykazują coraz bardziej dodatnie rezultaty; zrozumienie w szerokich rzeszach społeczeństwa dla naczelných zadań i celów, którym służy praca rządu, stała się pogłębia; idea zjednoczenia toruje sobie coraz bardziej drogę do umysłów i serc obywateli.

Rząd generała Składkowskiego dobrze się zasłużył Polsce i pod dobrymi auspiciami rozpoczyna drugi rok swej twórczej działalności.

»Nasze lasy« na Wystawie Dyrekcji L. P.

Rokrocznie w Polsce, w ostatnią sobotę kwietnia obchodzimy święto pod nazwą „Dnia lasu”, które ma ludzi miast i wsi, a głównie młodzież szkolną, odwracać od warsztatu codziennej pracy i skierować ich myśli ku tej cząstce przyrody, dla której mamy zawsze wiele pierwotnego sentymentu, natomiast bardzo mało istotnego zrozumienia narodowo-gospodarczego. Technika współczesnego życia stworzyła rywalizację materialną, podnosząc człowieka na wyżyny istniejącej twórczości, lecz zarazem odsunęła go od dobroczynnego oddziaływania przyrody na jego stan psychiczny, obierając mu wiele wartości idealnych z życia zarówno indywidualnego jak i społecznego.

Zasoby przyrody musiały z konieczności kurczyć się, chwiać się poczęła równowaga naturalnych przejawów biologicznego życia, przed oczyma człowieka rozłożył się katastrofalny obraz, wypływający z zasady chwytności największego zysku. Człowiek ocknął się dopiero w momencie niszczącej go powodzi, drgnęło jego sumienie na widok bezbrzytnych piaszków, pozostających po wyciętym lesie, przerażała go klęska mnożących się szkodników nierzaz z obcych wprost krajów do Polski zawleczonych i w obliczu tych wszystkich następstw swej krótkowzrocznej gospodarki począł zwracać z rozpoczętej niefortunnie drogi. Zaczęły się w społeczeństwie popularować hasła *ochrony przyrody*, obejmujące swym zasięgiem zarówno świat roślin jak i zwierząt, zainicjowano sposób lasu, dzień lasu i sadzenia drzew, pojawiły się ustawy łowieckie, rybackie i zmienione, przegruntowane i celowe, różnego rodzaju spóźnione lub formie jeszcze zakazy i okólniki, które ze względów gospodarczych, estetycznych, zabytkowych czy też wyrażone koniecznych miały powstrzymać ten dziwnie niewytłomaczony pęd do niszczenia przyrody. Troska o przywrócenie do życia harmonijnej kultury nie obca dziś jest tak

czynnikom państwowym jak i organizacjom społecznym.

Propaganda hasel ochrony przyrody, realizowana przed kilkoma latami poprzez urządzenie specjalnych wystaw, została obecnie wzmocniona z racji „Dnia Lasu”, w którego ramach znalazła się w bieżącym roku urządzona „Wystawa Lesna”, którą niedawno w Siedlcach mieliśmy możność oglądać.

Bogata, przejrzysta i pożyteczna wystawa, urządzona w gmachu i staraniem siedleckiej Dyrekcji Lasów Państwowych stanowiła pod względem dydaktycznym pewnego rodzaju ewenement, jakiego dawno oczekiwali ci krytycy, dla których przyroda naszego kraju jest tym ożywym czynnikiem w kolowrocie codziennego bytowania i również dla tych także, którzy zdala od przyrody będąc troszcza się o dobro państwowej gospodarki. Ale przede wszystkim, co należy podkreślić z uznaniem, wystawę tę zwiedziła młodzież szkolna, która na swój sposób las cenit i miłuje, a z tego godzinne choćby pobytu wśród starannie przygotowanych eksponatów z życia lasu i ludzkiej w nim pracy wyniosło wiele cennych wiadomości.

Dane statystyczne w poglądowych, estetycznych przygotowanych wykresach, staranny dobór licznych eksponatów, podział całej wystawy na działy — to razem podniosło w pomysłym stopniu i uczytywiło nam zamierzenia organizatorów, którzy jak mi wiadomo, wiele nawał nocnych godzin poświęcili, by zapoznać siedleckie społeczeństwo z życiem lasu, jego wyjądnosć i zararem pracalnika. Cel ten w zupełności udany, gdyż wystawa chętnie i licznie zwiedzana była przez młodzież i nauczycielstwo. Starsze społeczeństwo naszego miasta nie wykorzystano w należytej mierze tej pięknej wystawy.

A przecież niektóre działy były napewno nowością w naszym przeciętnym poglądzie na zagadnienia lesne. Mnie samemu, jako przyrodnikowi

zresztą, nasunęła wystawa wiele punktów takich, których nie odnalazłbym napewno w żadnym z istniejących u nas podręczników botaniki. O różnorodności zagadnień objętych wystawą mówią nam poszczególne jej działy: I *Dział ogólny*, Lesistość *Europy*, Rozmieszczenie lasów w Polsce. Ubytek lasów w Polsce (lubylo od 1920 r. — 750 tys. ha). Zatrudnienie robotników w lasach (około 300 tys.). Wywóz drewna z Polski. II *Las w obronie Państwa*, Lotnictwo. Maski gazowe. Surowiec do wyrobu materiałów wybuchowych. Drewno w budownictwie wojennym. Znaczenie strategiczne lasu. III *Urządzenie lasu*. Pojęcie lasu. Inwentaryzacja lasu. Pomiary. Plan gospodarczy. Przystos — wyrab. Wzmocnienie przystos Przes. „Archiebia”. Model „ostepu” (jednostki gospodarczej). IV *Dział odnowienia i ochrony lasu*. Nasienictwo lesne. Szkolki lesne. Pielęgnowanie lasu. Szkodniki świata zwierzęcego. Szkodniki świata roślinnego. Szkoły żywiołowe. Lody od człowieka. Przyjęcie. Rzerwały. V *Dział użytkownika i zbytu*. Wzrost zatrudnienia w lasach państwowych. Wyróbka sortymentów drzewnych w lesie (tarkali i fabryki dykt). Wywóz drewna z lasu (konie, kolejki, spław). VI *Dział. Chemiczna przeróbka drewna*. Celuloza, nitroceluloza, papier, jedwab, materiały wybuchowe, terpentyna, smary, benzol, farby. VII *Sloisko organizacji leśników*. Przyniesienie Wojskowe Leśników (uzyskane nagrody). Związek Leśników (wydawnictwa naukowe). Kasa Leśników. Rodzina Leśnika.

Wymienione powyżej działy ilustrowane były wykresami, modelami czy też starannie i naukowo ułożonymi eksponatami. Dodatkowy dział, składający się z trofeów myśliwskich urzędników Dyrekcji z głową, łosia i rysem, na pierwszym planie obrażował łaukę zwierzęcą, która znajduje się w naszych

(Dokończenie na str. 2-jej)

Wieczór pieśni i humoru

W dniu 16 h.m. przyjeżdża do naszego miasta Tadeusz Faliszewski, znany odtwórca pieśni na płytach, który wraz z Ireną Skwierczyńską wypełnią wieczór humoru i pieśni, jaki odbędzie się w Klubie Miejskim w niedzielę (16.V.) o godz. 8 wiecz.

W poniedziałek (17.V) artyści wystąpią w Łukowie.

Komunikat

Lubelsko-Wolyński Związek Przemysłowców i Kupców Drzewnych w Lublinie podaje do wiadomości, iż celem powiększenia kadry przysięgłych brakarzy, odbudą się wzorem lat ubiegłych egzaminy dla brakarzy zatrudnionych w przemyśle i handlu drzewnym. Brakarze, którzy złożą egzamin z wynikiem dodatnim zostaną zaprzysiężeni przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Lublinie.

Zainteresowani brakarze drzewni, zamieszkałi na terenie województwa lubelskiego i wolyńskiego winni podania o dopuszczenie do egzaminów złożyc osobiscie lub pocztą pod adresem Biura Związku w Lublinie, ul. Okopowa Nr. 16.

Do podania o dopuszczenie do egzaminu należy dołączyć:

1. życiorys
2. świadectwa pracy
3. referencje firm przemysłowo-handlowych drzewnego.

Ostateczny termin składania podań upływa z dniem 15 lipca 1937 r. Blizszych informacji udziela Biuro Związku w godzinach urzędowych (od 9 rano do 2 pp. — (tel. 10-93).

Lubelsko-Wolyński Związek Przemysłowców i Kupców Drzewnych w Lublinie, ul. Okopowa Nr. 16

Ofiary

W rocznicę śmierci nieodżałowanej Kierowniczkis, p. Anny Wojewódzkiej — grono uczęszczających uczniów składa zamiast kwiatów na grób, z l. 8 na Macierz Szkolna.

Podziękowanie

Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej w Siedlcach wyraża podziękowanie P. Z. Pokrzywińskiemu, właścicielowi „Drukarni Polskiej” za bezinteresowne wykonanie druków dla Związku.

Do sprzedania

Willa - Kasyno
w Mrozach

może być od zaraz. Oceniona
na 10,000

Wiadomości udzieli Restauracja na Dworcu kolejowym w Siedlcach

NASZ SKLEP

Maria Bielska
Siedlice, Piłsudskiego 29
(DOM MAGISTRACKI)

Poleca w dużym wyborze konfekcję damską, męską, dziecięcą, galanterie, materiały blawstne, oraz wełnę do robót ręcznych. „Wiadmo Polskie”

Solidna obsługa. Ceny rewelacyjnie niskie.

KOEDUKACYJNE
GIMNAZJUM KUPIECKIE

T. N. S. W.
W S I E D L C A C H

OGŁASZA WPISY NA ROK SZKOLNY 1937/38

SIEDLCE,
SIENKIEWICZA 16, TEL. 220.

INFORMACJI W SPRAWACH PRZY-
JĘCIA, TERMINU EGZAMINÓW WSTĘP-
NYCH I WYSOKOŚCI OPŁAT UDZIELA
SEKRETARIAT W DNI
POWSZEDNIE OD GODZ 8 DO 14.

Słońce pracy musi świecić dla wszystkich!

Wiadomości o różnych i mniejszych lub większych uroczystościach docierają ze stolicy do najdalszych zakątków kraju. Wiadomości o rocznicach, jubileuszach i t.d. Ale jedną z najbardziej charakterystycznych, najbardziej oryginalnych uroczystości była ta, która ostatnio miała miejsce w Warszawie. Wiadomość o niej spotka się niewątpliwie z żywym zainteresowaniem całego społeczeństwa.

Na terenie posesji ministerstwa spraw wewnętrznych ukończono roboty obejmujące regulację terenu. Na zakończenie 3-tygodniowej pracy gospodarz terenu, minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski przyjął 100 robotników obiadem. Zasiał wśród nich, spożył z nimi grochówkę okraszoną wodką, kiełbasę z kapustą, wypił ze swoimi gośćmi kufel piwa, a wreszcie — jak przystało gospodarzowi — wygłosił toast.

Trzecią tego przemówienia była oczywiście jedna z najdonioślejszych spraw naszego życia zbiorowego: praca i zatrudnienie. Zapoznał więc gen. Składkowski swych słuchaczy i współbiegniów z tym, co już w tej mierze w Polsce w ciągu ostatniego roku dokonano i jakie są dalsze zamierzenia. Nazw przemysł zatrudnia obecnie o 150,000 ludzi więcej niż w ubiegłym roku, liczba bezrobotnych, którzy już zdolił uzyskać pracę, wynosi 16,000 czyli — powiedział premier — „nie cofamy się, tylko idziemy naprzód. Będziemy zatrudniali coraz większą ilość bezrobotnych... Wspólna praca, wspólny wysiłek, wspólna cierpliwość i więcej osiągniemy, aniżeli gdybyśmy się wszyscy kłócili”.

Zakończył zaś swój toast gen. Składkowski słowami.

— Niech w Polsce zginie na zawsze ciężka, ciemna dola bezrobotnego, niech słońce pracy zaświeci dla wszystkich!

Taki był przebieg tej niezwykle, tak bardzo od przeciętnej typu „bankietów” czy „obiadów” odbiegającej uroczystości w stolicy, kiedy to szel razu pospół z ludźmi kielni, miota i łopaty zasiał do skromnego posiku i przed tym szacownym audytorium wygłosił mowę o zagadnieniach społecznych i gospodarczych, zaprzątających zarówno uwagę rządu, jak i najszerszych rzesz pracowniczych.

Równocześnie z tym obiadem i tym toastem wydał minister opieki społecznej p. Zyndram-Kościałkowski zarządzenie, które stanowi jakby jeden z przepisów wykonawczych do postanowień przez szefa rządu zasady, aby „słońce pracy świeciło dla wszystkich”.

Chodzi o roboty publiczne i o osiągnięcie na nich maximum zatrudnienia. Jesteśmy właśnie na początku letnorozecznego sezonu robót publicznych. Bardzo wczesnie — bo już w marcu — zaczęto te prace. Tempo robót wzmagać się będzie, by pod koniec lata osiągnąć największe natężenie.

Mamy jednak z poprzednich lat pewne doświadczenia, które w bieżącym sezonie trzeba zastosować, by zasięg pracy objął jak najszersze rozmiary, a równocześnie, aby roboty publiczne zapewniły — również i po ustaniu robót sezonowych — jak najliczniejszym rzeszom pracowniczym.

Sprawa ta przedstawia się tak, że ustawowe prawo do zasiłków — już po ustaniu robót sezonowych, a więc przez miesiące zimowe — przysługuje tylko tym bezrobotnym, którzy mają za sobą co najmniej dziesięć tygodni pracy. Kto ma za sobą taką ilość przeprowadzonych tygodni — ten zimą otrzymuje z instytucji ubezpieczeń społecznych ustawowe zapewnienie zasiłek. Kto zaś nie zdolał przeprowadzić co najmniej 2 i pół miesiąca w lecie — zdany jest wraz z rodziną tylko na świadczenia pomocy zimowej.

Otóż chodzi o to, aby możliwie wszyscy zatrudnieni na robotach publicznych nabyli uprawnienia do ustawowych zasiłków, aby dano im możliwość przeprowadzenia ustawowego okresu minimum czasu. Trzeba więc — zależnie od warunków miejscowych — stosować skrócone tygodnie pracy, trzeba ustanawiać takie turnusy zatrudnienia, by nie było robotnika, któryby tracił prawo do zasiłku podczas martwego sezonu zimowego. Trzeba również koniecznie pilnować dotychczasowych stawek płac, by nie wyczerpywały się przedwczesnie środki pieniężne, co oczywiście prowadzić musiałoby do zmniejszenia ilości pracujących lub też — nie dawałoby im możliwości przeprowadzenia odpowiedniej ilości tygodni.

Zarządzenie min. Kościałkowskiego musi być wzięte pod baczną uwagę przez wszystkie kierownictwa robót publicznych — i w całej pełni zrealizowane. Wiemy z dawniejszych doświadczeń — zwłaszcza tych, którymi dysponują inicjatorzy i wykonawcy akcji pomocy zimowej — że ilość bezrobotnych, którym można zapewnić ustawowy zasiłek na zimę — może być poważnie zmniejszona ilość skazanych na głód i chłód w miesiącach „martwego sezonu”.

Jest to jeden z kroków na tej drodze, którą wskazał szef rządu, gdy mówił o tym, by „zginęła na zawsze ciężka, ciemna dola bezrobotnego”.

Kącik radiowy

Tydzień radiowy rolnika

od dn. 16.V do dn. 22.V 1937 r.

W niedzielę dnia 16.V 1937 r. w porannej Audycji dla wsi* o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza”.

O godz. 8.26 — aktualna pogadanka rolnicza w opracowaniu p. Fortunata Starzyńskiego.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi” o godz. 15.30 z Katowic transmitowany będzie felieton Stanisława Ligonia p.t. „Na zielonym Śląsku” w którym znany z „ber i bojek” autor opowie o cennych przymiotach ziemi Śląskiej.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych”.

W poniedziałek, dnia 17.V o godz. 15.30 na wszystkie rozgłośnie nadane będzie słuchowski wiejskie w opracowaniu Jadwigi Zielenickiej p.t. „Tak będzie sprawiedliwie”.

We wtorek, dn. 18 maja o godz. 12.50 — „Skrzyńka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

We środę, dn. 19 maja o godz. 18.50 w programie ogólnopolskim „Pogadanki p.t. „Piętko i ład w chacie wiejskiej” wygłosi p. Józef Nikodem Kłosowski. Panuje ogólnie błędne mniemanie, że dobrze urządzone wnętrze izby powinno być zapchane masą sprzętów, jarmarcznych obrazów, fotografii i makat. Jest jednak wprost przeciwnie. W chacie ma panować bowiem schludność, prostość i wzorowy ład, bez sileńsienia się na ukazanie możliwości i dostatku. Piętko bowiem czyni nie blask, albo ilość czy cenę poszczególnych przedmiotów, lecz ich szlachetna prostota i r o z m i e s z z e n i e, nie oparte na zasadach harmonii, czyli mówiąc inaczej ludu. O ład ten należy więc troszczyć się szczególnie, by nie zgubić piękna w ścianie chat wiejskich. Ten właśnie pożyteczny dla naszych stosunków temat będzie przedmiotem pogadanki z.

W czwartek, dn. 20.V o godz. 13.50 p. Józef Zdziennicki wygłosi pogadankę p.t. „Lustracja gospodarstw”, w której autor poruszy aktualną w tym czasie sprawę korzyści p.l. (czyli) ze zwiedzenia wzorowych gospodarstw.

W piątek, dn. 21.V o godz. 12.50 w programie ogólnopolskim z Wina transmitowany będzie „Przegląd prasy rolniczej” w opracowaniu inż. Ireny Niedowidzińskiej.

W sobotę, dnia 22.V o godz. 12.50 — „Skrzyńka rolnicza” inż. Wacława Tarkowskiego.

Nocne koncerty Polskiego Radia
Dalsze doskonalenie programu

W ciągu maja Polskie Radio rozpoczęła tytułem próby nadawanie specjalnych nocnych koncertów do godz. 1-jej w nocy. Koncerty te nadawane będą przez Rozgłośnie Lwowska Polskiego Radia, która dzięki podniesieniu energii w antenie do 50 kw. jest jedną z najlepszych słyszalnych polskich stacji.

Nocne koncerty Polskiego Radia mają znaczenie nie tylko dla słuchaczy w kraju, którzy dzięki temu mają możliwość słuchania muzyki do późna w nocy ale również spełniają bardzo ważną funkcję propagandową, gdyż są jedynymi polskimi audycjami, nadawanymi po północy przez silną stację radiową, dostępną dla odbiorców lampowych całej Europy.

W ciągu maja ogólnopolska stacja w Raszynie, oraz wszystkie rozgłośnie regionalne kończą swój program o godz. 23.00, jedynie w dni przedświąteczne rozgłośnie regionalne pracują do godz. 23.30, a Łódź w sobotę do 0.30. Warszawa II kończyć będzie program w maju o godz. 24.0, zaś Lwów stale o godz. 1-jej w nocy.

Różne godziny zakończenia programu przez stacje polskie mają swe uzasadnienie w konieczności dostosowania pory nadawania do lokalnych warunków życia na terenie zasięgu danej stacji.

Ginie las

— Niech będzie pochwalony... — Gdzie to tak Stanisław z siekierrą w taki gorący czas do wiosennej roboty się wybiera?

Na wieki. Ano w las mościwey Maciej. Ometra przecie lada dnia kolonie rozmiarzać będzie, takim se udu-ma, żeby te parę krzaczków z działki zdjąć, by się w cudze łapska nie dostali.

Toc chyba Stanisław wie, że, jak zabiora, to i dadza, chociażby w drugim miejscu.

Aha, czekajcie aż wam nadadzą wrzusu chyba i samych zgnyłych pien-ków. Cała wies na ołoboga lasek rabje, jak widno wszędzie przed komasacją. A choćby i nawet, to co dostaniecie? Lucjan swoje już dawno sprzątnął, Lu-kasz onegdaj ostatnie pięć chojki zwrócił do gumna. U was chyba że ty-lko akuratnie stoją, ale i to dbać mu-sicie, by wam nocką nie zabrali.

Że to na stronie od wioski za-mieszkuje, to i nie dziwić się, bo nie-wiem, co się ta i wyrabia. Chociaż nie czasowy, rzucilem motykę i w dry-dy do lasu. O rety, by was gwydu-siło, co do joty. Drzewiny, jakby wyko-siło, ino że łąki i to lada jaki się ostał.

Łaska Boża, że moich nikt nie uknął. Co ja tu zrobię? W kłus do cha-lupy, za siekierrę i jazda do lasu. Żal me ścinać, ale trudno. Bo wiadomo, nie zabierzesz sam, to ci inny z przed nosa sprzątnie.

Aleć przecie ściąć i zabrać, to nie żadna rzecz, to nawet i byle głupi po-trafiai. Gorzej zasadzić i nowego się do-czekać. Ale trudno, było nie było, trza niszczyć i kwita. Spłunalem w garście, huknalem raz i drugi... Jednak nie mo-że, każdy jak sosny, to jakby me kto w serce nożem zgał. Rzucilem siekierę w diabły i powlokłem się do chaty.

Na drugi dzień, chociaż, na Święty Stanisław, nawet i na odpust nie mo-głem się wygramolić z tego przyjęcia.

Jakże to, przecie? Pomysleć tylko, że 20 wiosok do roku idzie w kolonie. I każda chyba też bez lasu nie jest. Jeżeli wszędzie robi się tak jak u nas, co z tym lasem będzie? Zostanie tylko rzadowy i pański i to chyba nie bar-dzo, bo i pany drzewo na wielkie sily rąbia i żydom sprzedają za psie pieniądze.

Jednem słowem, jak dalej tak pójdzie, to za parę lat będziemy mogli oglądać drzewa leśne tylko w specjal-nych ogrodach i to za wielką opłatą, jak to słońiatko, co się niedawno w Warszawie ulęgło.

Maciej Przekora

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodziny Urzędniczej po-daje do wiadomości, że przyjmuje zgłoszenia na mieszkania w kolonii Urzędniczej w Kisielana ch Zgło-szenia należy kierować do p. A. Komo-rowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5. — tel. 21.

OGŁOSZENIE

Zarząd Rodziny Urzędniczej ogła-sza przetarg na dzierżawę głównego budynku Kolonii Urzędniczej w Kisielana ch.

Budynek zawiera 6 pokoi mieszkal-nych, kuchnię, wielką salę jadalną i du-żą werandę. O bliższe informacje na-leży zgłaszać się do p. A. Komo-rowskiej — Siedlce, Wydział Powiatowy, pokój Nr. 5 — tel. 21.

Ofertry należy zgłaszać do dnia 1 czerwca 1937 roku.

Ogłoszenie

Zarząd Gminy Przesmyki podaje do publicznej wiadomości, że stosownie do orzeczenia Pana Starosty Powiatowe-go w Siedlcach z dnia 29 kwietnia 1937 roku L.R.L. (7/4, w niżej podanych terminach zostanie dokonana przymu-sowa sprzedaż drzewa pochodzącego z nieprawego wyrębu lasu,

Licytacja odbędzie się:

w wsi Pniewiski dnia 19.V.1937 r. o godz. 11 w pierwszym terminie, a o godzinie 12 w drugim terminie:

47 sztuk sosen — 25.74 mtr.³ cena szacunkowa 565.30 zł. w wsi Kamianki-Wańki dn. 20.V. 1937 roku godz. 11 w pierwszym terminie, godz. 12 w drugim terminie:

16 sztuk sosen — 5.18 mtr.³ cena szacunkowa 106.25 zł. w wsi Kamianki-Łackie dnia 20.V. 1937 roku godzina 13 w pierwszym terminie, godzina 14 w drugim terminie:

11 sztuk sosen — 11.13 mtr.³ cena szac. 393.35 zł. w wsi Kamianki-Czabaje dnia 20.V. 1937 r. godz. 13.30 w pierwszym terminie, godzina 14.30 w drugim terminie:

7 sztuk sosen — 4.94 mtr.³ cena szacunkowa 109.30 zł.

Wójt Gminy Przesmyki
(—) Aleksander Leczycki

Przesmyki dn. 11 maja 1937 r.



Prosimy żądać wszędzie

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni budowlanej Pracowników Lasów Państwowych w Siedlcach w dniach 27 kwietnia i 25 maja 1936 r., na zasadzie art. 76 Ustawy o Spółdzielniach uchwalilo rozwiązanie i likwidację Spółdzielni.

Likwidantami Spółdzielni obrani zostali zamieszkałi w Siedlcach pp. Józef Piotrowski, Aleksa Frusa Nr. 11, Piotr Wojtasia, ul. Narutowicza Nr. 9, A. Tadeusz Okniński ul. 3-go maja 40 i Alfred Jankowski ul. Bema 4.

Osoby fizyczne lub prawne, które-reby miały do Spółdzielni jakiekolwiek pretensje natury pieniężnej, w ciągu roku od daty wydrukowania niniejszego ogłoszenia winny złożyć swoje pretensje do Komisji Likwidacyjnej Spółdzielni pod adresem Siedlce, ul. Bema Nr. 4 mieszkanie sekretarza Alfreda Jankowskiego.

Przez Komisję Likwidacyjną Spółdzielni Budowlanej Pracowników Lasów Państw. z odpowiedzialnością ograniczoną w Siedlcach

(—) Piotrowski

Sekretarz

(—) A Jankowski
Siedlce, dnia 10 maja 1937 r.

MASZYNA Underwood

BIUROWA MAŁA okazynie do sprzedania.

Wiadomość w Drukarni Polskiej SIEDLCE, PUŁASKIEGO 9 tel. 3.

Zakład Mechaniczny i Odlewnia Żelaza

WIKTORA LATKA

Siedlce, ul. Rynkowa 9 przy targowicy zbożowej poleca znane ze swej drobnoci po cenach niższych

Kieraty Nr. 5 i 6 od 2-ch do 4-ch koni, na panewkach samo-smarach wahadlowych, dzięki takiej konstrukcji panewek, kieraty mojej produkcji wymagają mniej sily pociągowej cd innych kieratów

Młocarnie szerokokłotne z cepami karbowanymi i klepisko z żelaza kontowego.

Sieczkarnie trybówki konikówki, Bentalla do ręcznego i kiera-talowego ruchu.

Części zapasowe do kieratów, młocarni sieczkarni i t. p. Odlewy żeliwne z modeli własnych i nadesłanych.

DRUKARNIA POLSKA

ZYGHUNTARZ POKRZYWIŃSKIEGO

SIEDLCE, PUŁASKIEGO 9. TELEFON 3

Warunki prenumeraty: Rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

Ogłoszenia: Cała strona 200 zł. Drobne — 10 gr. za wyraz w wierszu jednosłupowym. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja rękopisów nie zwraca.

MŁYNARZE

Już dziś można zaopatrzyć się w wszelkie artykuły młynarskie, jako gaza młynarska, chlor, magnez, krzemień, kwarc, szmergiel, kborundum, śruby, kubły do elewa-torów.

P A S Y skórzane, balata z sier-nie, wielbłądzie, wosk do pas-tartki, korek, sztukamry, oskar-i t. p. w Firmie

J. H. CIOK

Siedlce, Piłsudskiego 63. tel. 2

DOM w ogrodzie

CZTERY POKOJE Z KUCHNIA DO WYNAJĘCIA

Wiadomość ul. Piłsudskiego 10

Sprzedam plac budowlany

w środku miasta

Wiadomość Siedlce, Administracja gódnika „Życie Podlasia”.

LECZNICA

LEKARSKO DENTYSTYCZNA

Siedlce, ul. Sienkiewicza 33, tel. 1

Leczenie, plombowanie i usuwanie bów bez bólu, żeby sztuczne, korony porcelanowe. Wojskowym i urzędnikom spłaty i ustępstwa. Przyjmują codziennie lekarze specjaliści od 9-jej rano do 9-jej wiecz.

SPECJALISTA CHOROBY SKÓRNOY I WENERYCNZYCH

Dr. Med. Maksymilian SCHLEICHER Siedlce, ul. Kilińskiego 24.

OKULISTA Dr. L. Weingold

przeniósł się z Warszawy na stałe do Siedlec ul. Kilińskiego 14. Przyjęcia codziennie od godz. 12 do 2 i od 4 do 6.



Czytajcie i rozpowszechniajcie

„ŻYCIE PODLASIA”

